

## **Kinga Dygulska-Jamro: Stop aborcjom w Korei Południowej**

Półtora miliona dzieci ginie rocznie w Korei Południowej na skutek aborcji. Hierarchia Kościoła katolickiego w tym kraju wnosi o zmianę prawa.



*Kinga Dygulska-Jamro, University of California, Los Angeles*

**Półtora miliona dzieci ginie rocznie w Korei Południowej na skutek aborcji. Hierarchia Kościoła katolickiego w tym kraju**

## **wnosi o zmianę prawa.**

W tym roku wielu zwraca uwagę na katastrofalnie niski przyrost naturalny. Doszło do tego, że Koreanki z obfitującego w dobra Południa rodzą dwukrotnie mniej dzieci od Koreanek z Północy.

- Ustawa z lutego 1973 roku zachęca kobiety do uśmiercania dzieci – uważa biskup Gabriel Chang Bong-hun. Co roku w tym czasie sprawuje on Eucharystię w intencji życia.

Biskup odniósł się w tej wypowiedzi do ustawy zatwierdzonej podczas dyktatury wojskowej generała Pak Chung-hee, mówiącej o tym, że każda ciąża pochodząca z gwałtu może zakończyć się aborcją.

Coraz wyższy poziom życia w Seulu idzie równoległe ze spadkiem dzietności, coraz większą liczbą aborcji oraz najwyższym wskaźnikiem rozwodów w świecie. Koreanki z Południa próbują się wyrwać z tradycyjnych ról i coraz częściej przedkładają wykształcenie i karierę nad życie rodzinne. Niestety, często też traktują aborcję jako metodę kontroli narodzin.

Papież Jan Paweł II dwukrotnie odwiedził Koreę Południową i wywarł ogromny wpływ na świadomość katolików w Korei. Jest ich około ośmiu procent, czyli około pięciu milionów. To do nich głównie apeluje biskup Gabriel Chang, mając nadzieje że uda się zmienić prawo w tym kraju i przy tej okazji ochroni też kobiety innych wyznań – buddystki, protestantki i ateistki. Wartość życia od samego poczęcia jest bowiem ponadwyznaniowa.

*Kinga Dygulska-Jamro*